

GÓRNICTWO STRACIŁO 1,67 MLD ZŁOTYCH. Oznacza to, że do produkcji każdej tony węgla trzeba było dopłacić średnio 34,42 złotych. Dane dotyczące sytuacji sektora przedstawiła katowicka Agencja Rozwoju Przemysłu. Jak wskazuje jej dyrektor Henryk Paszcza, widać jednak, że sektor z miesiąca na miesiąc traci coraz mniej. Podczas gdy w czerwcu wynik finansowy netto sięgał minus 304,5 mln złotych, to we wrześniu już minus 109,9 mln złotych.



ANNA ZYCH

Polskie kopalnie straciły po trzech kwartałach br. 1,67 mld złotych. Oznacza to, że do produkcji każdej tony węgla trzeba było dopłacić średnio 34,42 złotych. Dane dotyczące sytuacji sektora przedstawiła katowicka Agencja Rozwoju Przemysłu.

Wynik finansowy netto jest ponad trzykrotnie gorszy niż zanotowany po dziewięciu miesiącach 2014 roku, gdy wyniósł minus 531,9 mln złotych. Górnictwo ponosi straty od 2013 roku. Jeszcze rok wcześniej zysk branży wyniósł 1,6 mld złotych.

Jak wskazuje dyrektor katowickiej ARP Henryk Paszcza, widać jednak, że sektor z miesiąca na miesiąc traci coraz mniej. Podczas gdy w czerwcu wynik finansowy netto sięgał minus 304,5 mln złotych, to we wrześniu już minus 109,9 mln złotych. W sierpniu górnictwu udało się nawet osiągnąć zysk, wynoszący 157,3 mln złotych. Paszcza przypomina jednak, że w trakcie minionych dziewięciu miesięcy br. budżet państwa przekazał górnictwu 530,2 mln złotych. Aż 304 mln złotych z tej kwoty przeznaczono na zadania związane z likwidacją kopalń przeprowadzoną w latach 1998–2006. Z pieniędzy tych, corocznie zarezerwowanych w budżecie, finansuje się m. in. odwadnianie wyrobisk kopalń zlikwidowanych, by nie stanowiły zagrożenia dla pracujących zakładów, oraz fizyczną likwidację majątku nieprodukcyjnego. Zgodnie z obowiązującym prawem to obowiązek państwa.

Wróćmy do reszty dotacji. 18,4 mln złotych przeznaczono na sfinansowanie jednorazowych odpraw pieniężnych dla górników rezygnujących z pracy w likwidowanych kopalniach. Ponad 129 mln złotych pochłonęło pokrycie bieżących strat produkcyjnych w kopalniach przeznaczonych do likwidacji. Na samą likwidację przekazano 61 mln złotych, a 17,35 mln złotych kosztowały urlopy dla byłych górników i pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla. Budżetowy zastrzyk sprawił, że średni jednostkowy koszt wydobycia węgla wyniósł we wrześniu 277,17 zł/t (po dziewięciu miesiącach narastająco 296,88 zł/t). Zmniejszenie strat było możliwe przede wszystkim dzięki przesunięciu

nierentownych kopalń i ich części do Spółki Restrukturyzacji Kopalń oraz spadającemu zatrudnieniu, które wynosi obecnie 94 831 osób i od grudnia zmniejszyło się o 8210 osób. Mimo tego w ostatnim dniu września aż 2601 pracowników kopalń posiadało uprawnienia emerytalne.

Biorąc pod uwagę, że w ciągu trzech kwartałów produkcja węgla sięgnęła 52,2 mln ton, należy szacować, że w 2015 roku polskie kopalnie wydobędą ok. 70 mln ton. To poziom nieodlegający znacząco od zanotowanego przed rokiem, z tym że wydobycie węgla koksowego wzrosło o niemal milion ton, natomiast węgla energetycznego spadło o 1,7 mln ton. Nową tendencją jest natomiast utrzymywanie się sprzedaży na poziomie przewyższającym wydobycie. W ciągu trzech kwartałów sprzedaż była wyższa od poziomu ubiegłorocznego o prawie 9 proc. Więcej węgla niż przed rokiem kupiły koksownie oraz energetyka zawodowa. Spadła natomiast sprzedaż do energetyki przemysłowej oraz ciepłowni zawodowych i niezawodowych. Ze względu na zwiększoną sprzedaż kopalnie zeszły z poziomem zapasów z 8,2 mln

– Poziom zakupów jest stały i nie można mówić o jakimkolwiek załamaniu. Z pewnością od relacji górnictwa z energetyką zależą będą wyniki branży. Ciekawym zjawiskiem jest natomiast fakt, że mimo iż poziom importu węgla do Polski zmalał do 4,6 mln ton i jest niższy od polskiego eksportu, to od lipca udział węgla energetycznego w imporcie znacząco rośnie – zauważa dyrektor Paszcza.

Budżet



Polskie kopalnie straciły po trzech kwartałach br. 1,67 mld złotych. Oznacza to, że do produkcji każdej tony węgla trzeba

tego surowca. Co miesiąc do energetyki trafia ok. 2,5–2,8 mln ton węgla. – Poziom zakupów jest stały i nie można mówić o jakimkolwiek załamaniu. Z pewnością od relacji górnictwa z energetyką zależą będą wyniki branży. Ciekawym zjawiskiem jest natomiast fakt, że mimo iż poziom importu węgla do Polski zmalał do 4,6 mln ton, które zalegały na zwalach pod koniec ub.r., do 6,2 mln ton obecnie. Być może zapasy udałoby się jeszcze zmniejszyć, ale część zwalów objętych jest zastawami bankowymi i nie można ich spieniężyć. Do końca września na rynku krajowym sprzedano 46,2 mln ton węgla z polskich kopalń, energetyka zawodowa i przemysłowa odebrała ponad połowę

tego surowca. Co miesiąc do energetyki trafia ok. 2,5–2,8 mln ton węgla.

– Poziom zakupów jest stały i nie można mówić o jakimkolwiek załamaniu. Z pewnością od relacji górnictwa z energetyką zależą będą wyniki branży. Ciekawym zjawiskiem jest natomiast fakt, że mimo iż poziom importu węgla do Polski zmalał do 4,6 mln ton